

Franciszkański kącik zielarski

Herbarium św. Antoniego
o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

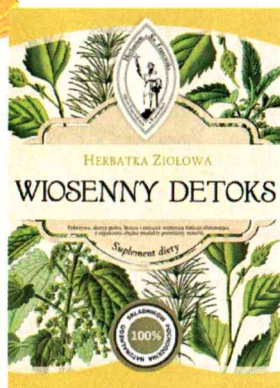
Herbatka- WIOSENNY DETOKS

Pokrzywa wspiera witalność oraz system kostno-stawowy.

Korzystnie działa na krążenie naczyń. Łagodzi uczucie zmęczonych i ciężkich nóg.

Mniszek pobudza trawienie; pomaga utrzymać fizjologiczny odczyn żołądka i komfort trawienia przez działanie prebiotyczne w układzie jelitowym.

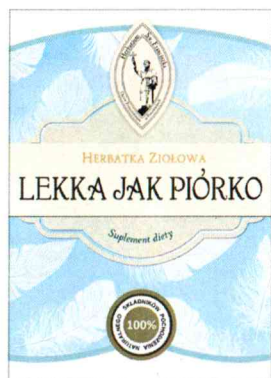
Brzoza wspiera czynność wątroby, nerek i traktu jelitowego. Wpływa korzystnie na trawienie i proces odtruwania organizmu, przyczynia się do prawidłowego poziomu cholesterolu.



Cena - 16 zł

Herbatka ziołowa Lekka jak piórko

Stanowi mieszankę ziół, której składniki wspierają kontrolę masy ciała, kontrolę łaknienia, prawidłową funkcję układu żołądkowo-jelitowego, czynność tarczycy, metabolizm energetyczny. Borówka wspiera układ pokarmowy, chroni błonę śluzową oraz spowalnia tranzyt jelitowy; substancje czynne borówki przyczyniają się do prawidłowego poziomu glukozy we krwi. Borówka przyczynia się do prawidłowego metabolizmu węglowodanów, tłuszczów i białek. Mniszek wspiera proces odtruwania organizmu poprzez pobudzanie diurezy. Wspomaga czynność układu jelitowego oraz utrzymanie fizjologicznego zrównoważonego odczynu żołądka. Wykazuje aktywność prebiotyczną co wspiera dobre samopoczucie ze strony układu pokarmowego.



Cena - 16 zł

Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

VII Niedziela Zwykła

23 lutego 2020

NR 9 [61]

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Mateusza (5, 38-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb”. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu; lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

Bóg zestawia postawę miłości bliźniego, nawet trudnego do przyjęcia, od łatwiejszej postawy nienawiści i odwetu. Stwórca zaleca pełne miłości upominanie, w miejsce zemsty, urazy i chęci odizolowania się. Motywacją do tego ma być spojrzenie na swoje osobiste pragnienia. Właśnie tam, w swoim sercu, znaleźć można wołanie o bliskość, miłość i przebaczenie.

Pomimo przekonania co do konieczności miłowania bliźniego, czasami jest to wręcz niemożliwe do zrealizowania. Bywa, że ktoś bardzo mocno skrzywdził i w oczach ofiary nie zasługuje na dobre traktowanie. Jak wtedy odnaleźć motywację do miłowania?

Ewangelia Jezusa pokazuje właśnie takie podejście do relacji międzyludzkich. Zbawiciel przyszedł zaprowadzić pokój i zgodę wśród ludzi. Dlatego nauczanie o oku i zębie przenosi na grunt miłości i to miłości nieprzyjaciół. Izraelita miał miłować bliźniego, czyli drugiego Izraelitę. W Prawie nie było ani słowa o miłości pogan, a tym bardziej o miłości do wrogów. Nauczanie o miłowaniu nieprzyjaciół jest typowe dla chrześcijaństwa i możliwe tylko w miłości Chrystusa. Jedynie Zbawiciel miłował do końca nawet swoich nieprzyjaciół. Jeśli ktokolwiek z ludzi też tak potrafi, to tylko dlatego, że miłość Boża jest w nim doskonała.

Taka miłość jest szokująca, zaskakująca, a przede wszystkim bardzo widoczna. Taką właśnie miłością ukochał nas Jezus.

Wyjść z dżungli - Phil Bosmans

Kiedy spotykam się z ludźmi i ich problemami, często mam wrażenie, że trafiłem do dżungli. Patrzę, jak jedni z zimnym uśmiechem niszczą i trują innych. Współcześni barbarzyńcy mogą być eleganckimi panami w luksusowych biurach. Naciskają guziki, składają podpisy, a ich bezgłośna broń leży w sejfie. W świecie interesów i finansów siedzą gangsterzy, którzy wyspecjalizowali się w bezlitosnym wyciskaniu wszystkiego z mniejszych i słabszych. Również w świecie chorych, starych i upośledzonych, w świecie ludzi, którzy wypadli z normalnych torów życia, wśród bezradnych, zdanych na łaskę i nienadziejność innych rządzi pewien rodzaj okrutnego wykorzystywania. Ludzie w potrzebie są bardzo wrażliwi. Wzbogacanie się ich kosztem jest szczególnie niehumanitarne. W kontaktach z nimi najważniejsza jest miłość, nie pieniądze. Jeśli moim zawodem jest opieka nad chorymi, starymi i upośledzonymi ludźmi, muszę w nich widzieć przede wszystkim cierpiących, potrzebujących pomocy, muszę ich kochać. Służenie im jest o wiele ważniejsze od zarabiania pieniędzy.

Jeżeli ktoś myśli przede wszystkim o zarabianiu pieniędzy, szczególnie staje się winnym powszechnego wykorzystywania.

Bezpieczeństwo - Phil Bosmans

Każdy człowiek, który przychodzi na świat, przez całe życie poszukuje bezpieczeństwa. Chce znaleźć dom, troszeczkę pewności i ludzkiego ciepła. Ktoś, kto nie znalazł bezpiecznej przystani, jest zbitym, nieszczęśliwym człowiekiem, który źle się czuje nawet we własnej skórze.

Dziecko musi odnaleźć bezpieczeństwo u boku matki i ojca. Czy rozumiesz, jaką odpowiedzialność bierze na siebie dwoje ludzi, którzy wydają dziecko na świat ?

Młody chłopiec szuka bezpieczeństwa u dziewczyny, dziewczyna u chłopca, dwoje ludzi szuka u siebie nawzajem bezpieczeństwa w małżeństwie, w przyjaźni. Źródłem wszelkiego bezpieczeństwa jest miłość.

Brak miłości i egoizm niszczą każde bezpieczeństwo, pozbawiają ludzi korzeni, tak że nigdzie nie czują się jak w domu. Niemożność dania sobie nawzajem bezpieczeństwa to udręka naszych czasów. Już nie umiemy wzajemnie się przyjmować, podarować sobie domowego ogniska.

Oduczyliśmy się kochania, bo opuściliśmy Boga, źródło wszelkiej miłości. Teraz sami już nie jesteśmy bezpieczni.